

ZIEMIA LUBELSKA

Nauk i Sztuki
dział

№ 160.

Z treści:

Rokowania handlowe francusko-sowieckie
Nowe rozruchy komunistyczne w Niemczech
Niesłychane wybryki wiejskich łobuzów

Rok wydawnictwa XXVII.

Lublin, poniedziałek 15 czerwca.

Rok 1931.

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuszki № 2. — Telefon: Redakcja № 5-25, Administracja № 3. — Konto w P. K. O. № 68.696. — Adres telegraficzny: Lublin, „Ziemia Lubelska”. — Skrzynka pocztowa № 50. Administracja czynna od godziny 9-ej rano do godziny 6-ej wieczorem. — Redakcja otwarta od godziny 11-ej do 1-ej w południe i od 5-ej do 6-ej wieczorem. — Recepty Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: bez odosłania miesięcznie 3,25, kwartalnie 11,25, rocznie 38,75, z odosłaniem do domu miesięcznie 3,75, kwartalnie 11,25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł, kwartalnie 12 zł, rocznie 48 zł, zagranicą miesięcznie 8 zł, kwartalnie 24 zł, rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2,75, z odosłaniem 3,25 i z przesyłką pocztową złotych 3,75.

Ceny ogłoszeń: za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 5 groszy, w tekście 40 groszy. Za tekst 20 groszy (w układzie 9 spacji). Nadesłane i Nekrologi 25 gr. Drobne za jeden wiersz 10 gr. Przed tekstem 1/2, strony zł. 800, 1/3, strony zł. 450, 1/4, strony zł. 300, 1/5, strony zł. 200, 1/6, strony zł. 150. Za tekstem w układzie 9 spacji 1/2, strony zł. 1200, 1/3, strony zł. 650, 1/4, strony zł. 400, 1/5, strony zł. 250, 1/6, strony zł. 170. W niedzielę i święta o 25 procent drożej. — Za tekst ogłoszeń płatnych Wydawnictwo nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godziny 6 wieczorem, później o 25 procent drożej.

Blisko 70 milionów na rzecz eksportu

W ostatnich latach mówi się dużo o tak zwanych premjach wywozowych lub też o zwrocie cel. Nie wszyscy jednak — poza kołami eksporterów i czynników celnych — orientują się dokładnie w jaki sposób państwo zarabia cła i ile rocznie na ten cel wydaje pieniędzy.

Przy wywozie towarów ściśle określonych odpowiednimi rozporządzeniami urzędy celne wydają kwity wywozowe. Kwity te są bezimienne, mogą więc być odstępowane z wolnej ręki tak, jak np. bony skarbowe lub akcje. Przy wywozie towarów przemysłu wydawane są te kwity tytułem zwrotu cel za sprowadzane do Polski surowce, potrzebne do produkcji wyrobów następnego wyrobów gotowych. Kwity te przyjmują urzędy celne, jako zapłatę za wszelkie cła przywozowe. Przy tak zwanym premjowaniu artykułów rolniczych kwity te wymieniane są następnie na gotówkę w urzędach celnych: w Warszawie, w Poznaniu i Lwowie. Eksporterzy starają się zazwyczaj o możliwość najszybsze zrealizowanie kwitów wywozowych, — należy jednak przyjąć, że pomiędzy momentem wystawienia kwitu przez urząd celny, a momentem zrealizowania kwitu czyli uskutecznienia zwrotu cła, upływa zwykle okres mniej więcej jednego miesiąca.

Zwrot cel w Polsce, jeśli chodzi o wyroby przemysłu, rozpoczął się na jesieni 1925, — jeśli zaś chodzi o produkcję rolniczą datuje się od listopada 1929 r. Ta akcja pomocy rząd dla przemysłu a następnie dla rolnictwa przy wywozie rozwijała się z ro-

ku na rok, a w zamkniętym niedawno roku budżetowym 1930/31 osiągnęła maksymalne wyniki. W ubiegłym roku budżetowym ogółem wydano kwitów wywozowych na sumę ponad 69 milionów zł. W porównaniu z rokiem 1929/30, w którym suma wydanych kwitów wywozowych wynosiła 31,5 mln. zł., wzrost zwrotu cel z 1930/31 wynosi ponad 50%. Te, więcej niż dwukrotną, zwiększenie sum przeznaczonych na zwrot cel pochłonął niemal całkowicie wywóz artykułów rolnych i przetworów rolniczych. Jeśli chodzi bowiem o zwrot cel dla wyrobów przemysłu, zwykła przeznaczona suma wynosi tylko 5 mln. zł. W 1930/31 r. wydano kwitów wywozowych dla wyrobów przemysłu na sumę 20,7 mln. zł., a w poprzednim roku — na 15,6 mln. zł. Na wytwory rolnicze zaś i rolniczo-przemysłowe w 1930/31 r. wydano kwitów wywozowych na sumę 48,2 mln. zł., a w roku poprzednim 15,9 mln. zł.

Z tych wyników, że większość akcji pomocy rządu dla naszego eksportu przypadła — zgodnie z ogólnymi wytycznymi gospodarczej działalności rządu — dla rolnictwa. Z sumy poprzedniego na zwrot cel przy wywozie produktów rolniczych: zboże i produkty przemysłu pochłonęły 38,1 mln. zł., bекony i szynki — 7,5 mln. zł., masło naturalne — 2,5 mln. zł., len trzepany — 0,1 mln. zł., oraz przetwory mięsne 21 tys. zł. W stosunku do roku poprzedniego zwrot cel przy wywozie zboża i produktów przemysłu wzrósł o 25,7 proc. miljn. zł., przy wywozie bekoniów szynki

wzrósł o 4,6 miljn. zł., przy wywozie masła o 1,8 miljn. zł., na len trzepany i niektóre przetwory mięsne wprowadzono zwrot cel dopiero w 1930/31 r.

Z artykułów przemysłowych największą sumę zwrotu cel pochłaniają wyroby hutniczo-walcowiane (15 mln. zł., rok temu zaś 9,3 miljn. zł.), następnie gotowe wyroby włókiennicze (3,2 miljn. zł., rok temu zaś 3,3 miljn. zł.), dalej zaś przędza barwiona i przędza jedwabiu sztucznego.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę wyniki roku 1926/27, w którym poraz pierwszy zastosowano system zwrotu cel dla kilku przemysłów, oraz wyniki ostatnie, rzuci się nam w oczy niesłychanie szybki wzrost sum wydawanych przez państwo na zwrot cel. W 1927/1927 r. zwrot cel wyniósł sumę 3,5 miljn. zł., w roku następnym — 5,8 miljn. zł., w 1928/29 r. — 8,7 miljn. zł., w 1929/30 — 28,6 miljn. zł. Wyniki ostatniego roku budżetowego t.j. 1930/31 r. jeszcze nie są wiadome, gdyż ministerstwo skarbu nie dokonało odpowiednich zestawień. Sądząc jednak po obrzycim wzroście sumy wydanych kwitów wywozowych, można być pewnym również stosunkowego wzrostu rzeczywiście wydanej sumy na ten cel.

Należy zdać sobie sprawę z tego, że zwrot cel jest ofiarą skarbu państwa na rzecz sfery gospodarczej, ofiarą, która w dochodach państwowych stanowi skutkiem spadku przywozu, zaczyna wywarzać się naturalna granica dla wysokości sumy wydawanych kwitów, a więc i rozwoju systemu zwrotu cel. Przekroczenie tej granicy mogłoby grozić podważeniem wartości akcji zwrotu cel, oraz mogłoby sztucznie obniżyć obecną naszą barierę celną. Gdyby bowiem kwity wywozowe — wskutek nadmiaru ich obiegu — straciły na wartości np. o 3 proc., to wówczas każdy, kto kupiłby taki kwit, opłaciłby cło przywozowe o 3 proc. niższe od obowiązującego.

W 1930/31 r. dochody z cel przywozowych przynieść powin-

ny skarbowi państwa 287,2 miljn. zł., a zwrot cel ogółem wyniósł 69,7 miljn. zł. A zatem Polska poświęciła 24,2 proc. swych dochodów celnych na pomoc przy wywozie — w formie zwrotu cel. W Niemczech stosunek ten jest o wiele mniejszy i wynosi tylko 7,2 proc. ogólnych dochodów z cel.

Zwrot cel przybrał w Polsce już tak szerokie rozmiary, że należy uważać, iż zbliżyliśmy się do maksymalnej granicy tej akcji. Zwiększenie bowiem wydawania kwitów wywozowych mogłoby przy niezmiennych warunkach ich realizacji doprowadzić do nadmiaru tych kwitów, a co za tem idzie, do utraty przez nich wartości w obiegu. Zwiększona bowiem podaż tych kwitów mogłaby wywołać w przyszłości pewne trudności w lokowaniu ich na naszym rynku. W r. 1930/31 kwitów do wymiany na gotówkę wydano około 38,1 miljn. zł., to znaczy, że kwitów mających obieg i wymiennych dopiero przy zapłacie cła — istniało na sumę około 31,6 miljn. zł. Wobec tego, że import towarów zagranicznych w związku z panującym przesileniem gospodarczym zmniejsza się dość szybko, a suma kwitów wywozowych wzrasta, przeto wpłaty kwitami za cła przywozowe stanowią odsetek coraz większy. W ten sposób, skutkiem z jednej strony rozwoju systemu zwrotu cel, a z drugiej strony skutkiem spadku przywozu, zaczyna wywarzać się naturalna granica dla wysokości sumy wydawanych kwitów, a więc i rozwoju systemu zwrotu cel. Przekroczenie tej granicy mogłoby grozić podważeniem wartości akcji zwrotu cel, oraz mogłoby sztucznie obniżyć obecną naszą barierę celną. Gdyby bowiem kwity wywozowe — wskutek nadmiaru ich obiegu — straciły na wartości np. o 3 proc., to wówczas każdy, kto kupiłby taki kwit, opłaciłby cło przywozowe o 3 proc. niższe od obowiązującego.

Trudności eksportowe we Francji

Silna depresja gospodarcza, przeżywana przez cały świat, dotknęła również i Francję, uważaną przez wielu ekonomistów za oazę pomysłowości. O wpływie ujemnej koniunktury na gospodarkę Francji świadczą nie tylko zwiększenie się liczby bezrobotnych w ciągu 1930 r. z 14 tysięcy do 44 tysięcy, ale również dość znaczne zmniejszenie się wywozu Francji zarówno pod względem wartości, jak i ilości.

Handel wewnętrzy Francji w roku ub. stosunkowo mało się zmniejszył w porównaniu do lat ubiegłych. Natomiast handel zagraniczny Francji obniżył się znacznie. Ta niekorzystna sytuacja francuskiego handlu zagranicznego łączy się ściśle z kurczeniem się rynków zbytu. W 1928 r. wartość eksportu francuskiego wynosiła 51.347 miljn. fr., w 1929 r. — 50.139 miljn. fr., a w 1930 r. obniżyła się do sumy 42.830 miljn. fr. Również w podobny sposób zmniejszyła się ilość wywozu. W 1928 r. wywieziono z Francji 41.081 tys. tonn towarów, w 1929 r. — 39.906 tys. tonn, a w 1930 r. — tylko 36.579 tys. tonn. W stosunku do wywozu z 1927 r. wywóz w r. ub. zmniejszył się pod względem wartości o 22 proc., pod względem ilości o 3,7 proc. Saldo bilansu handlowego Francji jest od 1928 r. bierny. Wynosiło ono w 1928 r. 2.101 miljn. fr., w 1929 r. podniosło się do sumy 8.082 miljn. fr., a w 1930 r. wyniosło 9.514 miljn. fr.

Na podstawie statystyki francuskiej można obliczyć, że eksport wyrobów gotowych, a więc bez surowców, żelaza i stali, które stanowią 2/3 wartości całego eksportu Francji, obniżył się w r. ub. w stosunku do 1927 r. pod względem wartości o 17,4 proc. Jednocześnie import wyrobów gotowych do Francji w porównaniu z rokiem 1927 zwiększył się w r. ub. o 94 proc. Tem też między innymi tłumaczy się duże zwiększenie biernego salda bilansu handlowego Francji. Obniżyła się również bardzo znacznie wartość tonny eksportowej surowców, która w 1927 r. wynosiła 1.448 fr., a w 1930 r. tylko 1.170 fr. Wartość tonny eksportowanych wyrobów gotowych

wynosiła w 1927 r. 6.180 fr., a w r. ub. zaś — 5.610 fr. Badania powodów tak znacznego obniżenia się eksportu Francji dowiodły, że przyczyną jest, poza wpływem ogólnego kryzysu światowego, wzrastająca konkurencja innych państw, a przede wszystkim Niemiec i Anglii. Odbiorcy towarów francuskich w Anglii zmniejszyli swe zakupy w r. ub. blisko o 3 proc. w stosunku do 1927 r. Mniej więcej w tym samym stosunku zmniejszyły się zakupy towarów francuskich ze strony Hiszpanii i Argentyny.

Oto liczbowy obraz trudności Francji w dziedzinie międzynarodowej wymiany towarowej.

Francja posiada szeroko rozwinięte stosunki na wszystkich większych rynkach odbiorczych i doskonale zorganizowany handel morski, a pomimo tego napotyka ogromne trudności w handlu zagranicznym. Nic więc dziwnego, że państwa o mniej rozwiniętych stosunkach handlowych z zagranicą, do jakich należy zaliczyć Polskę, również borykają się z temi trudnościami. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt znacznie wyższej kapitalizacji wewnętrznej Francji w porównaniu z kapitalizacją Polski, oraz bardziej rozgałęzione stosunki handlowe, to zmniejszenie się obrotów handlowych w Polsce w porównaniu ze zmniejszeniem się tych obrotów we Francji wypadnie na naszą korzyść. Wprawdzie w 1930 r. w stosunku do 1929 r. obroty handlowe Francji zmniejszyły się o całe 12%, a w Polsce o całe 20%, to jednak porównanie tych obrotów z 1927 r. wypadła na korzyść Polski.

Legitymacja dziennikarstwa zamiast paszportu

Związek dziennikarzy szwajcarskich zawiadomił międzynarodową federację dziennikarską, że rząd przyznał międzynarodowej legitymacji dziennikarskiej prawa paszportowe t.j., że na podstawie tej legitymacji udzielane będą wizy na wyjazd zagranicę. Szwajcaria jest drugim krajem, który przyznał te prawa międzynarodowej karcie dziennikarskiej. Pierwszym była Belgia.

Kino-Teatr „CORSO“

Od Piątku 12 czerwca 1931 r.

Pierwszy jedyny oryginalny film japoński w Polsce! Niemiej wersji. W wykonaniu najlepszych artystów Cesarzowskiego Teatru w Tokio p. t.

Yakichi-Drwal

(Jego największa ofiara)

Wstrząsający dramat pełen emocji napięcia w 12 aktach.

W rolach głównych: YAKICHI-IWATA i KINYO TAMAKA.

Cud techniki. gry i reżyserji.

NADPROGRAM NA SCENIE!

Nowy Program Nr. 2.

Występy Artystów pod kier. JM. DOBROWOLSKIEGO

Reżyjka w 8 obrazach p. t.

Żyjmy szczęścia chwilką!

W programie: Sketch, Śpiew, Tańce, Humor, Finał. — Szczegóły w zbiorniku.

Do obrazu 1 do nadprogr. przegrzywa muzyka koncertowa.

Początek 1 seansu o godz. 6 pp. Ostatni seans o godz. 10 wiecz.

CENY MIEJSC OD 1 ZŁ. Dla nadprogramu dolicza się 20 groszy.

Kino-APOLLO-teatr

Dzisiaj i dni następnych najnowszy dziesięciokomediowy komedjo-dramat p. t.

JEDNA NOC... EWENTUALNIE

Wesoły dramat miłości i zazdrości

W rolach głównych wymarzona para kochanków:

Jenny Jugo i Jan Rieman oraz „Krakowski” ekranów europ. Z. Arno

Dyrekcja kina nprzejmie komunikuje, że od poniedziałku 15 czerwca tylko przez kilka dni obok przedniego śpiewanego dziesięciokomediowego wystąpi GOSCINNIE

NA SCENIE

solistka opery medjołańskiej — Zofja Pinińska

oraz mistrz humoru — Henio Domański

Ceny miejsc od 1 zł.

Początek 1-go seansu o godz. 6-ej.

UWAGA: Za występy artystystów scenie specjalnych dopłat nie pobiera się.

Pomnik Kopernika w nowej szacie



Nareszcie w myśl projektu rady artystycznej magistrat m. st. Warszawy przebudował podstawę pomnika Kopernika. Dziś z rana parkian okalający pomnik, został usunięty. Czy pomnik w nowej szacie lepiej wygląda, aniżeli poprzednio, osądzą to najlepiej sami czytelnicy.

Nowe rozruchy komunistyczne w Niemczech

BERLIN. Ubiegłej nocy powstali się rozruchy komunistyczne w Kolonii, Darmstacie i Kilonji. Manifestanci w Kolonii ostrzeliwali policję, która odpowiedziała salwą. Kilka osób rannych. Również w Hamburgu wywiązały się starcia między komu-

nistami i patrolami policyjnymi. W Berlinie odbyło się olbrzymie zgromadzenie partii hitlerowskiej pod hasłem „Niedola pogranicza niemieckiego”. W czasie zgromadzenia wyświetlano m.in. film propagandowy. Przemawiał dr. Goebels, atakując politykę rządu.

Krwawa likwidacja powstania kozackiego

MOSKWA. W Konstantynowskim nad Amurem wybuchło powstanie tubylczej ludności kozackiej przeciwko Sowietałom.

Ekspedycja karna GPU, po stłumieniu powstania rozstrzelała przesa miejscowej gminy starobródzów Krasnokryłowa, prawosławnego duchownego

Ilazionowa, członków parafjalnego komitetu Kirichina, Surkowa i Tierachina.

Skierowanie tych represji przeciwko reprezentantom gmin wyznaniowych było wywołane zamordowaniem prezesa miejscowej organizacji bezrobotników, Kwiatkowskiego.

Odrodzenie ważnej placówki

Z wielkim niepokojem śledziło społeczeństwo to, co odpowiadającego czasu działo się w instytucji o tak doniosłym znaczeniu, jak Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Dochodziły coraz smutniejsze wieści, iż instytucja ta, której znaczenia dla państwa chyba więcej podkreślać nie trzeba, stała się terenem harców partyjnych, domeną, w której usadowiły się jednostki i zespoły, raczej interes partyjny niż państwowy mające na pięcy. Oczywiście skądosi to zarówno rozwojowi samej instytucji, jak i idei przez nią reprezentowanej. Ściągnęło ją na poziom „rozgrzewek”, w kółko zmagających zwiedzionych gdzieindziej ambicji przeróżnych jednostek. Pozostawało wreszcie w spieczności z podstawową ideą, że LOPP jest ekspozyturą wspólnych wysiłków całego społeczeństwa w dziedzinie ściśle określonej jej celem t. j. obrony powietrznej i przeciwgazowej — a nie ekspozyturą odrębności partyjnych, schronem dla niedobitków partyjnych, terenem eksperymentów, często niepoważnych, a często nawet wręcz szkodliwych. Zasięg działalności Ligi jest przeobrzynny; odpowiedzialność za tę działalność niemięjsza. Jeśli bowiem uprzytomnimy sobie, jak rozległe są przygotowania chemiczne naszych zakładniczych sąsiadów, jak gigantyczne rozmiary zakreśla „piastelka” dla awialicznych przygotowań naszego wschodniego sąsiada — to uświadomimy sobie, iż L. O. P. P. nietylko musi objąć jaknajszersze kręgi i rozwinąć się do granic możliwości, ale również musi być ochroniona przed zakusami partyjnymi, przed wszelakimi eksperymentowaniem. Zbrodnią bowiem wręcz byłoby dalsze tolerowanie stanu, jaki się niestety ostatnio wytworzył i skutecznie niestety paraliżował rozwój tej instytucji, tak samo potrzebnej państwu, jak powietrze płucem. Trzeba było koniecznie L.O.P.P. wyzwolić z rąk, jakie nią owładnęły i napowrót sprowadzić na teren właściwy t. j. służby dla państwa i jego obrony. Stać się to musiało przede wszystkim przez zmianę składu personalnego władz Ligi „in capite et membris”; dziesiątki tysięcy członków, rozsiadanych po całym kraju, musieli mieć pewność, że ich materialne i moralne świadczenia, składane na rzecz Ligi, nie idą na matkę, a są ześrodkowywane w świadomy cel Ligi zarządzone i wyszyskane do coraz lepszego doskonalenia aparatu działającego naszej obrony powietrznej i przeciwgazowej. Stało się to właśnie.

Liga O. P. P. otrzymała nowe władze. Jest rzeczą wilce charakterystyczną, że zjazd delegatów prowincjonalnych — zjazd wyjątkowo liczny — jedynomyślnie uznał konieczność reform personalnych, widocznie krytyczne od-

noszenie się do działalności poprzednich władz rozprzestrzeniło się wszędy i wzdłuż po całym kraju i spowodowało otrzewienie wśród najszerszych warstw zainteresowanych losem Ligi. Toż uchwały ostatnie zapadły jedynomyślnie. Usunąć się musiał szereg osób, ich miejsce zajęli ludzie, dający pełną rękojmię, że wyprowadzą Ligę z podwórka partyjnych na szeroki gościniec służby dla państwa. Oczywiście niewsmak to zawieszonym ambicjom tych, którzy dotychczas zerwali w szeregu instytucji o ogólnym zasięgu na całe państwo. I podobnie jak po przeproszeniu kramarzy partyjnych z towarzysza Szkoły Ludowej czy Związku Zawodowców, tak samo i teraz, gdy skończyły się rządy partyjne w L. O. P. P. — prasa partyjna podnosi wielkie larum, biadli i rozdziera szaty. Ogół jednak przywykł już do tego widoku i niewiele sobie robi z rekryminacji

zarówno lewicowych jak i prawicowych obrotów utrzymania w partyjnym rękach tych instytucji, których ideologia nietylko sięga poza ciasnotę partyjną, ale wręcz obejmuje ogół. To, co się ostatnio stało, społeczeństwo przyjmie z wielką ulgą i satysfakcją. Wbrew partyjnym podszeptom społeczeństwo uświadamia sobie znaczenie faktu, iż L. O. P. P. zostaje wyzwolona z oków partyjnych. Jesteśmy pewni, że nowi ludzie, obejmujący władzę nad L.O.P.P-em, spowodują już w najkrótszym czasie zwrot ku zasadniczym i ideowym celom, przyswiecającym tej przeobrzynnej placówce instytucji, że pokierują Ligą tak, aby z niej państwo osiągnęło maksimum korzyści. W tym też duchu wimy reorganizację władz L.O.P.P-u z całą serdecznością, życząc nowym jej kierownikom pełni powodzenia.

Twórca pomnika Wilsona w Poznaniu



Przybył do Poznania twórca pomnika prezydenta Wilsona art. rzeźbiarz amerykański p. Gulson Borglum wraz z małżonką. Przed przybyciem p. Borglum udał się w towarzyszywie radcy miejskiego p. K. Rucińskiego do Parku Wilsona celem obejrzenia miejsca obranego pod pomnik, oraz stanu prac przy ustawianiu podstawy pomnika. P. Borglum wyraził zupełne zadowolenie z wyboru miejsca i wysłał niezwłocznie depeszę do Paderewskiego, stwierdzając pomysły

stan robót przygotowawczych Z parku Wilsona udali się państwo Borglum do ratusza, gdzie złożyli wizytę prezydentowi Ratajskiemu, poczem zwiedzili ratusz, oprowadzani przez dyr. Roppa. Po śniadaniu goście amerykańscy zwiedzili miasto. Jutro pp. Borglum odjeżdżają przez Berlin do Danji. P. Borglum jest jak wiadomo, z pochodzenia duńczykiem, w ojczyźnie swej jednak jeszcze nigdy nie był. Na ilustracji p. Borglum i prezydent m. Poznania Ratajski.

Paderewski gościem Prezydenta Rzplitej

WARSZAWA. Pat. W dniu święta narodowego Stanów Zjednoczonych t. j. dnia 4 lipca odbędą się w Poznaniu uroczystości związane z odsłonięciem ufundowanego przez Ignacego Paderewskiego pomnika s. p. prezydenta Wilsona. Na uroczystości te przybędą do Poznania wdowa po s. p. prezydencie Wilsonie, Ignacy Paderewski oraz przedstawiciele rządu polskiego i amerykańskiego. P. Paderew-

ski i pani Wilsonowa będą w Poznaniu gośćmi P. Prezydenta Rzeczypospolitej i zamieszkać będą na Zamku Poznańskim. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił również panią Wilsonową i p. Paderewskiego do Warszawy, dokąd znakomici goście przybędą przed uroczystościami poznańskimi i jako goście P. Prezydenta Rzeczypospolitej zamieszkają na Zamku Królewskim w stolicy.

Rokowania handlowe francusko-sowieckie

PARYŻ. Pat. Jak wiadomo w tych dniach rozpoczyna się z przybyciem z Rosji sowieckiej delegacji rokowania w sprawie uregulowania stosunków handlowych między Z.S.R.R. a Francją. Ze źródeł urzędowych oświadcza, że rokowania te będą ściśle ograniczone do kwestji celnych i że sprawa długów rosyjskich nie będzie zupełnie poruszana.

„Dziennik „L'ete Nouvelle”, organ stronnictwa radykalnego, protestuje przeciwko temu. Sowieci nie chodzi o tem — pisze dziennik — o uregulowanie stosunków celnych. Zapropnują one, że będą nam sprzedawały za gotówkę zboże, drzewo i naftę i że będą ze swej strony nabywały u nas na kredyt wszystkie fabrykaly, których im brak. Plan ich polega więc na tem, aby otrzymać od nas pieniądze, sami zaś nie chcą płacić, przy najmniej tymczasowo. Tym sposobem Francja, która pożyczyla już dawniej Rosji miljardy na budowę kolei i dróg oraz na u-

ruchomienie kopalń, słowem dała jej zapożyczenie gospodarcze, z jakiego dzisiejsza Rosja korzysta, miałaby zgodzić się nietylko na przekreślenie dawnych swych wierzytelności, lecz nadto miałaby udzielić sowieciom nowych kredytów, które spotkałyby o czyszenie ten sam los, co kredyty poprzednie. Jest to interes, na który trudno się zgodzić.

Ile staloków ma Szwecja

Według ostatniego ogłoszonego sprawozdania centralnego biura statystycznego w Szwecji żyje obecnie 38 osób, które przekroczyły setny rok życia. W tymże mniej więcej czasie sporządzony w Niemczech spis ludności wykazał zaledwie 28 osobników, którzy przekroczyli setny rok życia. Liczby te wykazują przewagę długowieczności wśród Szwedów, zwłaszcza jeżeli się zwazy, że ludność Szwecji jest dziesięć razy mniejsza od ludności Niemiec.

NA MARGINESIE

NIEWCZESNE POMYSŁY

Ordynacja wyborcza u nas jest tak skonstruowana, że w razie potrzeby przeprowadzenia wyborów uzupełniających w jakimś okręgu, nie rozpoczyna się cała akcja od samego początku, lecz od momentu, jaki zaistniał w przeddzień pierwszych wyborów w tym okręgu. A więc przywraca się walor tym samym listom i tym samym kandydatom, które już raz o mandaty się ubiegały, choć z upływem czasu — bliższym lub dalszym — stosunki się przekształciły, zespoły i grupy inaczej się wzajem ustosunkowały.

Nie chodzi w tej chwili o to, czy la zasada jest słuszna czy nie. Faktem natomiast jest, że zasada la obowiązuje.

To też w akcji przedwyborczej, obejmującej obecnie okręg Nr. 9 (Płock, Sierpiec, Płońsk, Rypin), zostaje formalnie wskreślona również i lista „Siódemki”, lista, która w jesieni ub. r. skupiała żywoły, występujące na zewnątrz pod firmą „Centrolewa”. Pamiętne są dzieje tej efemerydy politycznej. Zawiedzeni w swych ambicjach a parci przemóżną żądzą powrotu do utraconego raju władzy, menezysy szeregu partji o djametralnie przeciwnych programach — nie zdając sobie zupełnie sprawy z nastroju mas w kraju, wymyśliłi spółkę asekuracyjną, mającą dokonać „likwidacji” obozu protradycyjnego i osadzenia pp. Strońskiego i Niedziałkowskiego, Wolnickiego i Jankowskiego, Korfantego i Popiela na naczelnych stanowiskach w państwie.

inicjatorzy tego towarzystwa wzajemny ubezpieczeń mandatów poselskich i foteli ministerjalnych pominieli jednak w swych kalkulacjach „drobostkę”. Pominęli nietylko to, że między czerwoną a zieloną międzynarodową istnieje głęboka przepaść, że między konsumującym elementem miejskim a produkującą sferą wiejską istnieją wielkie rozbieżności i że między klerikalnym nastawieniem chadeckim a marksowskim światopoglądem z PPS CKW przerzucenie pomostu jest pracą szczyłową. Pominęli rzecz jeszcze ważniejszą: — wolę wyborcy. Zapomnieli o tem, że aby nie było „ambarsas”, trzeba, — żeby... „dwoje chciało naraz”, t. j. żeby tego samego chcieli menezysy partyjni z jednej strony, a wyborcy z drugiej.

Tymczasem wyborcy niedwuznacznie opowiedzieli się przeciw tak nienaturalnemu związkowi, jak sprzecznie pod jednym dachem i sprowadzenie do wspólnego mianownika hasel iliej międzynarodówki z klerikalizmem chadeckim oraz nacjonalistycznej bazy wyjściowej pp. Popiela i Jankowskiego z sukcesem „Bundu” czy innych mniejszościowych odgałęzi socjalizmu, — a wreszcie interesu mas włościańskich z podszeptami napoły komunizującami.

W zacisznych gabinetach przy ul. Wiejskiej, gdzie menezysy partyjni układali te sojusze, wszystko przedstawiało się „idealnie”. Natomiast w „terenach”, wobec szerokiich mas wyborczych, wszystko kształtowało się fatalnie. Chłop ani słyszeć nie chciał o oddaniu głosu na delegatów berlińskiej międzynarodówki socjalistycznej, proletariusz miejski nie pojmwował dlaczego na swych barkach ma wynieść do gmachu sejmowego p. Kiernika czy innych przedstawicieli witosowych, drobniomieszczanin — zapisany do związków chadeckich czy enpeerowskich, nie pojmwował zgola dlaczego mu każą głosować na komunizujące odłamy radykalizmu socjalistycznego czy chłopskiego.

„Eskapada „Centrolewa” skończyła się też wręcz tragicznie dla jej inicjatorów. Wyborcy opowiedzieli się stanowczo i niedwuznacznie przeciw tej szluzie nienaturalnej koncepcji. Pierwszi otrząśli się z sugestji i podszeptów — chadecky; zrozumieli oni, że stracą resztkę wpływu, idąc pod ramię z p. Niedziałkowskim po jednej stronie, a p. Kiernikiem po drugiej. Potem przyszło „otrzewienie” wśród stronnictw włościańskich, gdzie poczyniono kroki, aby raczej zbliżyć się na wewnętrznym froncie chłopskim, niż paradować na wsi z takimi sojusznikami, jak pp. Lieberman czy Drobnier.

Z biegiem czasu — coraz ciszej stawało się dokoła „Centrole-

Emigracja do Francji

Dowiadujemy się od Syndykatu Emigracyjnego, że zgłoszone zostało zapotrzebowanie na 2.025 osób, które w ciągu miesiąca czerwca wyjadą do robót rolnych we Francji, w tem: a) 1.155 mężczyzn, b) 870 kobiet z czego 70 małżeństw bezdzietnych.

Nadmieniamy, że na powyższe zapotrzebowanie mogą wyjeżdżać

tylko zdrowi fizycznie i zdolni do pracy robotnicy i robotnice rolne. Emigrantów do robót rolnych we Francji rekrutują jedynie Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy w powiatach: Wieluń, Kalisz, Radomsko, Lublin, Kraków, Nowy Sącz, Tarnów, Lwów, Tarnopol i Przemyśl.

Bezpłatny przewóz bagażów emigrantów wyjeżdżających do Ameryki Połudn. i Północnej

Urząd Emigracyjny wydał rozporządzenie w sprawach kosztów przewozu bagażu emigrantów, w którym wyjaśnia, że obowiązek Linij Okręgowych ponoszenia kosztów przewozu bagażu emigrantów, rozpoczyna się od miejsca podpisania umowy z emigrantem. Ilość bagażu emigranta opłacana być winna przez T-wa Okręgowe w takiej wysokości, jaką okreły przewoźnicy bez dopłaty.

W związku z powyższym Syndykat Emigracyjny informuje, że emigranci wyjeżdżający do Ameryki Południowej (Argentyna, Brazylja, Urugwaj) uprawnieni są do bezpłatnego przewozu bagażu od miejsca najbliższego

Oddziału Syndykatu Emigracyjnego w następującej wysokości: 100 kg. na cały bilet okręgowy, 50 kg. bagażu na pół biletu okręgowego, 25 kg. bagażu na ćwierć biletu okręgowego.

Emigranci, udający się do Stanów Zjedn. A. Półn. i Kanady są uprawnieni do przewozu bezpłatnie 100 kg. bagażu na całą kartę okręgową i 50 kg. na pół karty okręgowej, licząc przewóz również od miejsca zarejestrowania emigranta. Zaznacza się, że bagaż powinien składać się jedynie z przedmiotów osobistego użytku, gdyż przewożenie jakichkolwiek towarów nie będzie traktowane jako przewóz bagażu.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

ANTWERPJA. Pat. W związku z premierą filmu polskiego „Na Sybir” odbyła się tu manifestacja przyjaźni polsko-belgijskiej. Na zaproszenie konsula i dyrekcji kina przybyli liczni przedstawiciele prasy, dyrektorzy kin i szereg wybitnych osób. Wygłoszono kilka przemówień, wyrażających uznanie dla filmów polskich.

KRÓLEWIEC. Pat. Tuższy organ stronnictwa niemiecko-narodowego domaga się postawienia kanclerza Brueninga i ministra Curtiusa przed Trybunałem Stanu za przyjęcie w czasie wizyty w Chequers zobowiązań, które — zdaniem pisma — wiązały Niemcom ręce w sprawach od skądowawczych i uniemożliwiała wysunięcie żądania rewizji planu Younga.

PARYŻ. Pat. Wczoraj po południu miał się odbyć raul zorganizowany przez ministra Oświaty, na którym podsekretarz Stanu Sztak Pięknych wręczył mił Paderewskiemu w imieniu rządu francuskiego cenną wazę z porcelany sewerskiej. Wobec nagłego wyjazdu Paderewskiego do Szwajcarii dar ten złożony został na ręce ambasadora Chładowskiego.

GENEWA. Pat. Rząd brytyjski postarował podpisać zawartą w dniu 21 maja b. r. w Genewie konwencję, dotyczącą utworzenia międzynarodowego instytutu kredytu hipotecznego dla rolnictwa.

WEI-HAI-WEI. Pat. Obecnie istnieje już pewność, że marynarze w liczbie 18 tu, znajdujący się jeszcze w kadłubie „Posejdonek”, nie żyją.

PARYŻ. Pat. Izba deputowanych pod koniec wczorajszego posiedzenia odrzuciła 320 głosami przeciwko 218 wniosek w sprawie przeprowadzenia niezwłocznie dyskusji nad reformą wyborczą. Ten wynik głosowania jest z punktu widzenia parlamentarnego równoznaczny z ostatecznym odrzuceniem w czasie obecnej kadencji wszelkiej próby przeprowadzenia reformy wyborczej.

„Eskapada „Centrolewa” skończyła się też wręcz tragicznie dla jej inicjatorów. Wyborcy opowiedzieli się stanowczo i niedwuznacznie przeciw tej szluzie nienaturalnej koncepcji. Pierwszi otrząśli się z sugestji i podszeptów — chadecky; zrozumieli oni, że stracą resztkę wpływu, idąc pod ramię z p. Niedziałkowskim po jednej stronie, a p. Kiernikiem po drugiej. Potem przyszło „otrzewienie” wśród stronnictw włościańskich, gdzie poczyniono kroki, aby raczej zbliżyć się na wewnętrznym froncie chłopskim, niż paradować na wsi z takimi sojusznikami, jak pp. Lieberman czy Drobnier.

Z biegiem czasu — coraz ciszej stawało się dokoła „Centrole-

Protektorat Pana Prezydenta Rzplitej nad obchodem Mickiewiczkim w Nowogródku

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął onegdaj delegację komitetu „Uwiecznienia pamięci Adama Mickiewicza na ziemi nowogródzkiej” w składzie przewoźniczącego komitetu p. wojewody Beckowicza, członków komitetu, posła Hołowski i generalnego konserwatora p. Remera.

P. Prezydent Rzeczypospolitej na prośbę delegacji wyraził zgodę na przyjęcie protektoratu nad pracami komitetu.

Pertraktacje z kapitalistami angielskimi nie dały rezultatu

ŁÓDŹ. Pat. Powrócił z Londynu dyrektor upadłego Banku Handlowego p. Gordowski, który przeprowadzał w Londynie rokowania z nową grupą finansistów angielskich. Wizyta dyrektora Gordowskiego w Londynie nie przyniosła konkretnych wyników.

Rzekomy dumping polski w Anglii

LONDYN. Pat. W parlamencie zgłoszono piątną interpelację w sprawie dumpingu, rzekomo uprawianego z Polski w zakresie sprowadzania do Anglii gotowych ubrań. Minister Handlu przyznał istnienie, że gotowe ubrania wyrobu łódzkiego i białostockiego ofiarowane są w Londynie po cenie 12 szylingów 6 pensów czyli 26 złotych. Ubrania te sprzedawane są w tandetnych magazynach londyńskich jako angielskie po 30 szylingów.

Dar Knuta Hamsuna

Donoszą z Oslo: W dniach ostatnich znakomity pisarz norwesk Knut Hamsun podpisał z jednym z wydawców umowę, na mocy której ten ostatni przejmie wszelkie prawa autorskie i zobowiązuje się wydać wszystkie dzieła Hamsuna. Przy sposobności tej Knut Hamsun, otrzymany większą sumę pieniędzy ofiarował: 25.000 koron na rzecz Związku Pisarzy norweskich, 25.000 — na rzecz malarzy i rzeźbiarzy swego kraju i wreszcie 50.000 koron ofiarował do rozdziału pomiędzy dwa zakłady wychowawcze dla dzieci.

DROBNE WIEŚCI Z KRAJU.

BIAŁA. Pat. Zmarł tu tragiczną śmiercią dyrektor fabryki papieru w Czajcu, Jan Holoniewski. Wybrał on się wieczorem na przechadzkę. Gdy po kilku godzinach nie wracał, domownicy udali się na poszukiwania. Około godz. 23-ej zauważono zwłoki Holoniewskiego pływające na stawie. Zwłoki wydobyto na brzeg. Istnieje prawdopodobieństwo, iż dyr. Holoniewski podczas przechadzki doznał ataku sercowego, wpadł do wody i utonął.

WILNO. Pat. Mieszkanca zaścianka Dawidówka, gminy parafjanowskiej — Ułjanowska Stefania, zsuwającywszy, że jej mąż w ostatnich czasach ulega coraz bardziej nalogowi pijństwa i wczoraj znowu powrócił do domu w stanie nietrzeźwym, w ataku furji jednym uderzeniem siekiery rozplatała mu czaszkę. Ułjanowski padł trupem na miejscu. Mężobójczyni zbiegła, lecz włóczę została zatrzymana i osadzona w więzieniu.

KATOWICE. Pat. Sąd w Bytomiu rozpatrywał wczoraj sprawę 6 uczestników zajęcia ulicznego między komunistami a hitlerowcami, które wydarzyło się przed kilku miesiącami. Sąd skazał jednego z nich komunistę Rudzka na 9 miesięcy więzienia, 5 zaś innych, w tem 4 hitlerowców uwolnił.

padły się poszczególne czony, dawno już luzem chadzają, a częstokroć boczają się na siebie, którzy przed rokiem pod firmą „Centrolewa” ze znakiem „siódemkowym” usiłowali przypuścić szturm do wrót władzy, by niehawem... rozlecić się w rozsypane i rozgromieniu. To też nie ulega chyba wątpliwości, że również i teraz, gdy z konieczności i niejako pod przymusem ordynacji wyborczej rozsypane czony ex-centrolewo-wie spróbują pomaszzerować wspólnie do urny wyborczej, rezultat będzie ten sam, co i zeszelej jesieni w całym kraju.

ŻYCIE MŁODZIEŻY Nr. 15

JUTRO! Gdy chwila się zbliża!

Jedno jeszcze ogniwo...

Nadchodzą skwarne, upalne dni lata. Alma Mater zawsze swe podwoje, opustoszałe seminarja, sale wykładowe, zmilknęły zawsze gwarne Główny Korytarz. Gmach cały pograży się w senną drzemkę, rozpamiętując z dumą ile radośnych chwil, ile samego szczęścia przyniosło rzeszom młodzieży zdobywanie w nim wiedzy.

Tu, w murach uczelni, obok wspólnego czerpania wiedzy, szczęśliwy krzyżując się brzeszczoty przekonań, trwał nieustępliw bój o kryterium ideału przyszłego obywatela. Chodziło tu o stosunek akademika do najwyższych wartości: Narodu i Państwa oraz do ideału urzeczywistnienia sprawiedliwości społecznej Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej ani na chwilę nie wytrzymał w tym ciałym sporze, zdając sobie sprawę, że „muszą przyszyć w Polsce pokolenia, które podobnie jak ci, co walczyl o odzyskanie niepodległości, będą musiały wyrzec się tego spokoju i potrafią znaleźć w sobie tyle woli i tyle siły, by przez całe życie przeżyć w ciągłej walce, w nieustannym wysiłku”.

W perspektywie roku, w oderwaniu od pojedynczych wrażeń, codziennych, nieraz nawet gwałtownych utarczek ocenę można oibrzymi wpływ ciągłego ścierania się — na kształtowanie się struktury ideału młodego umysłu. Organizacje ideowo-wychowawcze działają przy tem jak zgęszczone przez soczewkę promienie słoneczne — przepalają umysły w ogniu spętowanej wspólnej idei.

Przystępując w październiku ubiegłego roku do wydawania niniejszego dodatku mieliśmy ambicję wnoszenia w monotonję dnia akademickiego ożywienia. Chodziło nam o ciągłe i na każdym polu tworzenie nowego fermentu ideowego, o skuteczne zwalczanie zalewiska zubożenia dla zagadnień ideowej strony życia i zwalczanie bezilcowości w sferze przekonań. Czyśmy zadanie spełnili? W części. Zapal nasz przetarliśmy w wolę systematycznego wysiłku intelektualnego, wydając stale, jakżeśmy sobie zakreślił, „Dodatek”. Był on jedyną akademicką, systematycznie ukazującą się, publikacją w Lublinie.

To był pierwszy krok. Nowy rok akademicki przyniesie drugi etap zapoczątkowanej pracy.

Radakcja.

Kronika miejscowa

Walne Zebranie Okręgu

W piątek, t. j. 19 b. m., o g. 20 w pierwszym a 20-15 w drugim terminie odbędzie się w świetlicy Związku Strzeleckiego doroczne Walne Zebranie członków Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej S. W. R. P. Okręgu Lubelskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) przyjęcie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, 3) sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu, 4) dyskusja nad sprawozdaniem, 5) plan pracy na rok przyszły, 6) wybór nowych władz, 7) wolne wnioski.

Wycieczka do Kazimierza.

W nadchodzącą niedzielę Okręg Lub. Z. P. M. D. organizuje tradycyjną, doroczną wycieczkę członków i sympatyków ZPM D. Wycieczka w b. r. skierowana będzie do Kazimierza n. Wisłą. Wobec wielkiego znaczenia organizacyjnego dorocznej wycieczki, w której udział biorą wszyscy członkowie Związku i liczni sympatycy — Komisja towarzysząca pracuje nad skalkulowaniem jak najniższych kosztów wycieczki, co jest nieodzowne, by wziąć w niej udział jak najwięcej uczestników. Blizsze szczegóły i termin ostateczny wycieczki zostaną podane.

Panaprezesowe trzy po trzy

Przyznam się, że nadewszystko, nad widok rzycających na jakimś zebraniu komilitonów, łusków czy smyków, nawet nad widok prowadzącego polemikę korporanta, cenię szczerze. To też wyznam: Jeśli spodziewałem się odpowiadać komuś jeszcze w związku z artykułem, zamieszczonym w ostatnim naszym Dodatku, „Kto występuje pod firmą AZS.?” to nie przewidywałem, że odpowiadać będę kierownikowi AZS. p. Kulczyckiemu. Wolęlbym go ominąć, gdyż on tylko dzięki przypadkowi i fantazji pewnej grupy korporantów dostał się na kierownika AZS., a teraz najniepodziwianie pozuje na zasłużonego i „z kwalifikacjami prezesa AZS.?” Myślę, że nie muszę przypominać okoliczności w jakich p. K. dostał się na to honorne stanowisko? Stało się, że muszę jednakże odpowiadać p. Kulczyckiemu, gdyż w obronie zasłużonego kierownika klubu stanął sam jego kierownik. Godzę się z tem i wierzę, że trudno byłoby znaleźć kogoś kto mógłby w przekonanie brać kierownictwo AZS. w obronie przed zarzutami jakie mu stawialiśmy.

Niestety, przylem wszystkim p. K. zastosował strusią metodę polemiki, przymykając oczy na wszystko co mu jest niemiłe, wyliczając szczegółowo cokolwiek AZS. zrobił. Jest to widoczna chęć wprowadzenia czytelnika drogą okrężną w błąd. Jak ta praca kierownictwa AZS. wygląda w ocenie rzeczywistości pisaliśmy częściowo w artykule z dnia 5 b. m., którego p. K. nie wziął pod uwagę w swej odpowiedzi umieszczonej w „Głosie Lub.” w dniu 8 b. m.

Jako drugi charakterystyczny rys odpowiedzi p. K. to próbka klasycznego zastosowania cynicznej sentencji: „Kłamcie, a zawsze wam z tego coś zostanie”. Chodzi tu o fakt pokrzykiwania kibiców-korporantów na meczu A.Z.S. z Unją, na co wyraziliśmy gotowość przeprowadzenia dowodu prawdy na podstawie zeznań naocznych świadków. P. K. przechodzi nad tem do porządku, „kwalifikując” jako ordynarne kłamstwo”. „Rozprawił się” z tem krótko, chytliwie i niezobowiązująco. Trzeci i najznamienniejszy charakterystyką tej odpowiedzi — to ten „obscurus homo politicus”, który wypelza z pośród wierszy enuncjacji p. K. Pisze więc on o „współwzajemności mojej (?) ideologii p. Facu”. Tu dyskusję przerwie, gdyż nie mam zwyczajnie pastwić się nad tym, który, będąc nieobecny, nie może się bronić. Pozostawiam to innym. Dalej — z jakimś kabołynizmem skrupulatnie zaopatruje każde nazwisko w etykielę przynależności organizacyjnej. Nie jest to nic w gruncie rzeczy złego, ale daje świadectwo autorowi na jakiej płaszczyźnie sprawy traktuje — a więc nie słuszności lecz czy on „nasz” czy nie.

A teraz komiczna strona „odpowiedzi. Autor z miną mentorską, odnawiając swemu przeciwnikowi posiadania najprymitywniejszych wiadomości ze sportu, siebie zachwala, że zna „organizację i tajniki” sportu gdyż był... członkiem warsz. A.Z.S. To już są kpiny, kpiny w zyme oczy — z czytelnika.

P. K. prawie przez 2 lata swego pobytu w Lublinie nie zajmował się sportem, aż kilka dni przed terminem II-go walnego zebrania A. Z. S. zapisał się do klubu, bo sobie najwidoczniej aż wtedy przypomniał, że zna „tajniki”. To jest wykazywanie swych kwalifikacji sportowych. Panie K. tylko bez takich grubych kawałów.

Jak beznadziejnie p. K. nie pojął swego zadania w A. Z. S. świadczy choćby jego lekkomyślne twierdzenie — jakoby „Ziemia Lubelska” prowadziła nagonkę na Akademicki Związek Sportowy w Lublinie.

Panie K. nim AZS. znalazł tak opatrznościowego protektora w jego osobie, „Ziemia Lubelska” jak najczelniej od lat odnosiła się do klubu i odnosi się, umieszczając chętnie wszelkie komunikaty klubu, lecz to przecież nie znaczy, by miała zaniechać wykazywania słusznych błędów kierownictwa klubu. Takie stawianie sprawy, jak też ostatnie historyczne zarządzanie kierownictwa niewpuszczania urzędowo przedstawiela „Ziemi” na imprezy AZS. jest karygodnym wręcz działaniem na szkodę klubu, gdyż w ten sposób AZS. pozbywa się sympatii wśród ogółu. Drugą zasadniczą sprawą, która wymaga natychmiastowej rewizji jest tak lekkomyślne niedocenianie przez Zarząd należenia studentów do AZS. Sprawa jest tak oczywista, że nie sądzi, by trzeba było to uzasadniać. Tu powinien działać takt Zarządu, by akademikami do siebie i do klubu pod żadnym pozorem nie zrażać.

Mimochoodem jeszcze potrąć o zarzut p. K. stawiany Unji. Myślę, że każdy znający ten klub, osoby na jego czele stojące oraz pracę i zasługi położone w dziedzinie sportu na terenie Lublina przez WKS. Unja oceni jako najpospolitsze kofuistwo wypisywanie bzdur na temat „mocno mieszanej co do poziomu intelektualnego i wyznaniowego (sic!) drużyny Unji” (?)

Poświęcając tak wiele miejsca

na tę polemikę, jeśli można wykazujemy passosów w „Odpowiedzi” p. K. nazwał polemiką, czynimy to w tem przekonaniu, że przyczyni się to do pewnego uzdrowienia stosunków w A.Z.S. Jeśli zaś obecny Zarząd tak niefortunnie wybrany nie zdoła będzie tego dokonać, to przyszy — wybrany, mamy nadzieję, w atmosferze poważnego ustosunkowania się do klubu — uczyni to. W każdym razie nie chciałbyśmy tem musowem zajęciem się osobą p. K. dać mu asumptu do wystawienia sobie, gdzieś może już poza Lublinem, jeszcze większych „kwalifikacji sportowych”. Te, jakie posiada i w praktycznym zastosowaniu ujawnił dość go już kompromitują w zestawieniu z jego... autoreklamą.

J. Falandysz

Lokal Z. P. M. D.

Od 1 czerwca lokal Z. P. M. D. Okr. Lub. mieści się zpowrotem w dawnym miejscu t. j. przy ul. Krak. Przedm. 70 m. 3. tel. 13-92 Lokal jest otwarty codziennie od godz. 4 po poł.

Ze Związku Młodzieży Wlejskiej.

Zjazd O. Z. M. W. w Zamościu

W dniu 31 maja b. r. odbył się w Zamościu Doroczny Walny Zjazd Delegatów Kół Mł. Wlejskiej pow. zamojskiego. Ze Zjazdu połączone były uroczystości 15 lecia istnienia Zw. Mł. oraz 10 lecia utworzenia O. Z. M. W. w Zamościu.

Uroczystość wypadła nadzwyczaj okazale. Z terenu przyjechało ponad 500 osób. Po nabożeństwie rozpoczęły się obrady w sali kina „Stylowego”. Zjazd zaszczylił swoją obecnością: p. starosta Przyłuski, kom. policji kom. Tatowski, poseł Syta Stanisław, przedstawiciele organizacji społecznych, nauczycielstwa i in. Otwarcia Zjazdu dokonał p. Wnuk prezes OZMW. podkreślając w gorących słowach pozytywny wynik dziesięciolecia pracy Okręgowego Związku oraz należące nastawienie pracy na przyszłość.

W powitaniach przemawiali p. starosta Przyłuski, podkreślając duże znaczenie Zw. Mł. W. w życiu społecznym wsi, zycząc zjedności i jednomyślności w obradach. Imieniem Woj. Zw. Mł. W. Zjazd witał p. Czek J — kom. Okr. Nr. II Fed. Z. M. W. Następnie Zjazd witał przedstawiciele Zw. Naucz. Szkół Powsz. i przedstawiciel Młodej Polski. Następnym punktem porządku dziennego było sprawozdanie ustępującego Zarządu i plan pracy które wygłosił p. Wnuk Bol. Z wygłoszonego sprawozdania

wynika, iż w okresie tym Związek prowadził nadzwyczaj intensywną pracę we wszystkich dziedzinach. Cyfry i fakty podane były imponujące. Należyce przeprowadzone konkursy rolne, szereg odbytych w powiecie większych imprez o charakterze kult.-oświatowym, znaczna ilość dobrze pracujących oddziałów p. w. przy Kolach oraz gęsta sieć przeprowadzonych zawodów sportowych w Kolach — to wszystko jest żywym dokumentem pracy. Plan pracy na rok przyszły również jest zakrojony na wielką skalę.

Po sprawozdaniach zostały wygłoszone referaty: „Praca kulturalno-oświatowa w Kolach” — referent p. R. Kutarz, 2) „Życie młodzieży na wsi” — ref. p. M. Lypa — członek jednego z Kół.

Po sprawozdaniach i referatach wywiązywała się żywa i na wysokim poziomie stojąca dyskusja, która aż nadto dodatnio charakteryzowała wysoki poziom wyrobienia młodzieży wlejskiej.

W wyniku wyborów władz O.Z.M.W. do nowego Zarządu m. in. weszli: poseł na Sejm p. Syta Stan. p. Wnuk Bol. dotychczasowy prezes O.Z.M.W., p. Mazurek Tom. pow. kom. W. F. i P. W. Fed. Z. M. W.

Zjazd wypadł okazale, wpływając w wysokim stopniu dodatnio na dalszy zapal i entuzjazm młodzieży do pracy w Kolach. R.

Kurs walut obcych

Dla zorientowania emigrantów, wyjeżdżających zagranicę, podajemy poniżej kurs walut obcych.

Kraj	Kurs złotych	Waluta
Austria	125.39	100 szylingów
Czechosłowacja	26.43	100 koron
Holandja	358.46	100 florenów
Danja	238.85	100 koron
Niemcy	212.56	100 marek
Anglja	43.39	1 funt szterl.
Argentyna	277.39	100 pezów
St. Zjedn. Am. Półn.	8.91	1 dolar
Belgia	24.83	100 franków
Włochy	46.72	100 lirów
Francja	34.93	100 franków
Szwajcaria	171.97	100 franków
w. m. Gdańsk	173.46	100 guldenów
Rumunja	5.31	100 lei
Brazylja	57.83	100 milrejsów
Jugosławja	15.70	100 dinarów
Lotwa	171.85	100 latów
Urugwaj	546.28	100 pezów
Peru	25.29	1 funt perus.

Napad rosyjskich emigrantów na placówkę sowiecką w Szanghaju

MOSKWA. Prasa sowiecka donosi, iż grupa rosyjskich emigrantów dokonała zwycięskiego napadu na konsulát sowiecki w Szanghaju i próbowała pobić

kilku urzędników oraz zniszczyć portret Lenina. Dzięki interwencji policji chińskiej skandal zlikwidowano, przyczem napastnicy zdolali zbiec i ukryć się.

Ileż to wroszeń, ileż to radości dają nam mierz zbliżając się upragnione chwile. Z jaką niecierpliwością, z jakim tęsknieniem oczekujemy tej zbliżającej chwili. Marzenia nasze są wówczas bez granic. Fantazje nasze przekraczają wtedy przeciętny umysł ludzki. Widzimy wtedy w naszej wyobraźni przepych, bogactwo i zadowolenie wprost z bajki tysiąca i jednej nocy. To jednak jest tylko marzeniem, które znika, jak „bafka mydlana”, bowiem nie jest ono poparte żadnym realnym czynem. Wszystko to dzieje się w przeddzień zbliżającej się upragnionej chwili.

Gdy chwila zaś się zbliża, stajemy się poważnymi, przestajemy marzyć o zaczarowanym kole i staramy się chwilę tą przyjąć i wykorzystać ku zapelnemu zadowoleniu. Bo niezawsze jest sposobność, i nie zawsze ta upragniona chwila zbliża się. Dla tego byłoby wprost przestępstwem wobec własnego sumienia, przepuścić bez echa taką okazję i nie nie zdziałać dla wykorzystania upragnionej chwili pomysłowości dla własnego dobra. O! óz upragniona chwila zbliża się.

Już jutro dnia 16 h. m. rozpoczyna się II-je bogate ciągnięcie 23-iej Loterii Państwowej. Jutro rozpoczyna się karnawał miljo-

nów. Jutro każdy posiadacz losu stanie do urny szczęścia po szczęście.

Jutro urzeczywistnią się marzenia wszystkich tych, którzy silną wola i wiarą w zwycięstwo staną z losem w rękę do zawodów o miliony złotych. Jutro dnia 16 czerwca r. b. rozpoczyna się II-je bogate ciągnięcie 23-iej Loterii Państwowej, w której suma wygranych wynosi 32.000.000 złotych z główną wygraną 1.000.000 —, oraz 23 premje na sumę łączną 669.250 złotych. Co drugi numer wygranej musi! C. na 1/2 i 1/3 dla oświadczy klasy poprzedniej zł. 10 —, a dla nowonabywcy zł. 20 —.

Niewielki ten wydatek nikogo nie zrujnuje, natomiast kolosalne wygrane, jakie łatwo osiągnąć za kilkanaście złotych przyniesie mogą poprawę bytu i lepsze jutro. Nie upadajmy więc na duchu! Nie opuszczajmy rąk, bo biada temu, kto stoi beznadziejnie! Tylko silną wola i wiarą w swoje szczęście każdy przeczwycięży zło. Jutro zatem w każdym domu, w każdym mieszkaniu, u każdego, kto tylko dba o dobro swoje i swoich najbliższych powinien znajdować się los loteryjny klasy II-iej, zakupiony w najlepszej najszczęśliwszej kolekturze Doma Bankowego M. Morajne — Kapsułyńska 3.

Ziemia Lubelska Sportowa.

Polskie kluby profesują przeciwko piłkarskiej polifcyze czeskiej

Opinia sportowa Śląska Cieszyńskiego i półn. wsch. Moraw zajmuje się żywo sprawą odenwania St. Ciesz. od dotychczasowej „zupy” piłkarskiej i utworzenia odrębnego Cieszyńskiego Zw. Piłki Nożnej.

Koncepcję tę wysunęły czeskie kluby śląskie, najwidoczniej z pobudek politycznych, z za-

miarem szkolenia klubów polskich, które dzięki lojalnemu stanowisku dotychczasowej „zupy” rozwijały się w jej ramach pomysłnie.

Mimo protestów ze strony polskiej — utworzenie nowej zupy cieszyńskiej ma widoki powodzenia.

Wien — mistrz ligi austriackiej

Rozgrywki ligi austriackiej wyłonily już mistrza na rok 1931, którym został klub Vienna.

Vienna jest najstarszym klubem piłki nożnej w Wiedniu. Bierze udział w meczach piłkarskich od 1894 roku, i dopiero teraz, po 37 latach walki, udało się jej zdobyć mistrzostwo.

Eliminacja polskich strzelców do udziału w mistrzostwach świata

Zawodnicy polscy mogą uczestniczyć w tegorocznych zawodach międzynarodowych strzeleckich we Lwowie po uzyskaniu dostatecznych wyników na zawodach eliminacyjnych, jakimi będą VI narodowe zawody strzeleckie, urzadzone we Lwowie w dniach 10—15 lipca, oraz po odbyciu minimum 2 tyg. treningu w specjalnym obozie.

Jako zasadę eliminacji przyjęto wyniki osiągnięte na VI narodowych zawodach strzeleckich, orientacyjnie zaś brane będą pod uwagę również wyniki zawodów o mistrzostwo Armii (1930), V narodowych zawodów strzel., oraz międzynarodowych zawodów z r. 1929.

Do obozu treningowego dopuszczonych zostanie po 15 najlepszych strzelców w karabinie wojskowym lub małokalibrowym, oraz po 10 zawodników w strzelaniu z broni dowolnej lub pistoletu.

Nurmi ma o jeden rekord mniej

W tych dniach na zawodach lekkoatletycznych w Helsinkiach ustanowiony został przez Finna Latinena nowy rekord światowy na dystansie półtoręj mili angielskiej. Nowy rekord wynosi 6:42,1.

Rekord ten należał uprzednio do najslawniejszego biegacza wszystkich czasów, Nurmiego i wynosił 6:42,6 sek. Nadmienić wypada, że rekord Nurmiego trzymał się od roku 1925.

Najlepsza pływaczka amerykańska w Europie

Najlepsza pływaczka amerykańska, Helena Madison, która w ciągu ostatniego roku pobila wszystkie pływackie rekordy światowe na dystansach od 100 jardów do 1 mili ang., przybyć ma

wkrótce do Europy. Wrzaz z Heleną Madison przyjeżdża trener jej, który zamierza zorganizować swej pupilce szereg pokazowych zawodów w stolicach Europy.

Pod ołówkiem chińskiego cenzora

W każdym kraju ołówek cenzora ma inne zwyczajnie i wymagania. Co w jednym kraju może być spokojnie drukowane, w innym — zagraża bezpieczeństwu publicznemu lub obraża poczucie godności narodowej.

Niezwykły ten wyczyn chińskiego cenzorskiego ołówka władza uzasadnia tem, iż w owej bajeczce lwy i tygrysy przemawiają ludzkim głosem.

W Chinach zdarzyło się cenzorowi skonfiskować niewinną bajeczkę dla dzieci. Z rozkazu generała Ho Czin, gubernatora chińskiej prowincji Hunan, cenzura zabroniła rozpowszechnienia chińskiego przekładu ulubionej przez dzieci angielskiej bajeczki „Alice in Wonderland” — „Alice w krainie dziwów”.

Zdaniem chińskiego cenzora może to wpoić w dzieci przekonanie, że zwierzęta i ludzie to istoty sobie równe. Byłoby to przeciwstawienie poniżające godność ludzką. Dzwne zaiste są obyczajnie chińskie. Chociaż z drugiej strony — cenzura na całym świecie jest do siebie podobna. Nigdy nie wiadomo co się jej niepodobna.

KRONIKA MIEJSKA

CZERWIEC Wschód s. g. 3.14 Zachód s. g. 19.59 Dziś Wit. Modest. Jutro Justyna

ROKNE DYZURY APTEK

Dziś w nocy z poniedziałku na wtorek dyżurują: Apteka Chrzastowskiego i Grodzkiego Krak.-Przedm. 14, apteka W. Szeli przy ul. Nowej 23, róg Kowalskiej 1, apteka Boidoka przy ul. 1-go Maja 29.

Gdzie spędzić wieczór?

- „CORSO” — „Yakichi-Drwal”
„APOLLO” — Jedna noc... ewentualnie „ITALIA” — „Zapomniany mój...”
„UCIFCHA” — „Pat Patachon i wieloryb”
„TECZA” — Nieczynne
VENUS — „Jego niewolnica”

Walne Zebranie Członków T-wo Patronatu Wzajemnego. W niedzielę dnia 21 czerwca t.j. o godzinie 13-iej odbędzie się w sali rozpraw Sądu Apelacyjnego w Lublinie przy ul. Narutowicza 12 „Doroczne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Patronatu Wzajemnego w Lublinie”.

Na porządku dziennym sprawy: sprawozdawcze, organizacyjne, wyborcze i walne wnioski. Zawiadamiający o powyższym, Zarząd Patronatu uprzejmie prosi wszystkich P. P. Członków i sympatyków Towarzystwa o łaskawe i niezawodne przybycie. 14, 16, 19, 21.

Złwio złodziejskie. Radliński Tadeusz, zam. w Krasnymstawie zameldował o kradzieży z kieszeni 250 zł. przez Prusaka Janinę, Zamojska 7. Pieniądże odebrano.

Pasierb Marji, Zmigrod 5, skradziono z mieszkania 15 zł. gotówki.

Kornelstejn Szmul, Króla Leszczyńskiego 96, zameldował o kradzieży bielizny zimowej, wartości 20 zł. przez służącą Nowakiewicz Józefę, zam. tamże.

Grzymek Jan, szeregowiec 8 p. p. Leg. zameldował o kradzieży z domu oficerskiego przy ul. Al. Racławickiej—1 mtr. węgla, wartości 8 zł. przez Dobosza Katarzynę, Lubartowska 8.

Nowakowska Zofja, Bychawska 40, zameldowała o kradzieży bielizny, ogólnej wartości 75 zł. przez siostrę Janinę Szymańską, zamieszkałą razem z nią która po dokonaniu tej kradzieży zbiegła w niewiadomym kierunku.

Pociągnięto do odpowiedzialności Dudzika Tomasza, Nowy Świat 4, za kradzież 56 kg. węgla, wartości 4 zł. 48 gr. na szkodę st. kol. Lublin. Węgiel odebrano.

Wizytator Firewicz

Kuratorem Okr. Szk. Wolińskiego Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 6 czerwca 1931 roku mianował okręgowego wizytatora szkół w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego Jana Firewicza, Kuratorem Okręgu Szkolnego Wolińskiego w IV stopniu służbowym.

RADJO-PROGRAM

- Na wtorek 16 czerwca WARSZAWA
11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.
12.05. Program na dz. bież.
12.10. Muzyka z płyt gramof.
13.10. Urzędowy kom. Państw. Inst. Meteorol.
14.50. Kom. gospodarczy.
15.25. Odczyt z Krakowa.
15.45. Chwilka lotnicza.
16.00. Muzyka z płyt gramof.
16.45. Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków.
17.10. Feljton.
17.25. Muzyka z płyt gramof.
17.35. Odczyt z Krakowa.
18.00. Popul. koncert symf.
19.20. Muzyka z płyt gramof.
19.40. Giełda rolnicza.
19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
20.00. Pras. Dziennik Radiowy.
20.10. Program na dz. nast.
20.15. Koncert popul.
21.15. Kwadrans liter.
21.30. Odczyt.
21.45. Koncert pośw. twórczości L. Różyckiego.
22.50. Komunikaty: polic., sport.
23.00. Muzyka lekka i tan. z cukierkami „Bagatela”

Niestłuchane wybryki wiejskich łobuzów

Krwawy napad na spokojnego młodzieńca

Niedawno na terenie wsi Wandalina rozegrała się niezwykle krwawa awantura ofiarą której padł młody chłopak z sąsiedniej wsi niejaki Franciszek Ryś.

Ryś, który za swoimi sprawami przybył pewnego dnia po południu do Wandalina został nagle napadnięty na drodze przez dwóch nieznanymi mu drabów którzy uzbrojeni w kije i kamienie rzucili się na idącego i po chwili go walił po głowie.

Na ulicy powstał wskutek tego okropny krzyk, czem też zważeni mieszkańcy wsi zbiegli się na pomoc napadniętemu. Zbrozonego krwią z rozbitą głową Ryśa zdołano wytałować z rąk oprawców. Okazało się że rany zadane Ryśowi przez napastników były bardzo poważne wobec czego Ryś został przewieziony na kucy do szpitala. O powyższym zdarzeniu zostały zawiadomione władze policyjne, które po przeprowadzeniu dochodzenia w tej sprawie odnalazy

napastników w osobach Heronima Górskiego ze wsi Baza Ożarówka oraz Romana Dudek z Wandalina i pociągnęli obu wymienionych do odpowiedzialności karnej. Na pytanie dlaczego pobili Ryśa obaj wymienieni nie umieli odpowiedzieć. Najprawdopodobniej był to łobuzerski wybryk wiejskich chłopaków, za który nieszczęśliwy Ryś mógł przepłacić życiem. W tych dniach obaj wymienieni awanturcy zasiedli na ławie oskarżonych przed lubelskim Sądem Okręgowym.

W rezultacie rozprawy Heronim Górski został uznany winnym i skazany na półtora roku więzienia. Roman Dudek wobec braku dowodów winy został uniewinniony.

Ze świata X. Mozy.

Moi przyjaciele: Orangutanzi.

Napisał realizator „Rango” E. B. Schönbrack.

18-miesięczny pobyt w dżunglach Sumary upewnił mnie w przypuszczeniu, że te rudowłose obrzydliwy są zwierzęta sławnych „missing link”, będących niejako pomostem wstępującym ludzi z małpami.

Odkryliśmy nasze „gwiazdy” pomiędzy gałęziami obrzydliwego drzewa, gdzie ukrywały się.

Byliśmy pierwszymi ludźmi, których oglądali te dziwne stworzenia, ale mimo to nie były one do nas nastrojone wrogo. Przeciwnie.

Okazały z miejsca coś w rodzaju zyczliwości i zjawiały się odąd regularnie w naszym obozie, aby złożyć „wizytę sąsiedzką”.

Z czasem nabrały do nas pewnego zaufania. Nadaliśmy im imiona Taa i Rango. W ciągu niespełna tygodnia małpy tak się oswoiły ze swoimi imionami, że na wezwanie imienne natychmiast się zgłaszały.

Zwłaszcza Rango stał się ogólnym ulubieńcem.

Był to niestłuchanie miły towarzysz, a jego niezrozumiałe „przemówienia” robiły wrażenie wzruszające, a już czemiś czarującym był jego dziecięcy zachwyt, kiedy usłyszał swoje imię w lastrze.

Bez pomocy klatek, czy sznurów udało nam się utrzymać wzięcia w pobliżu obozu przez cały czas sąsiedniego pobytu.

Fenomen ten tłumaczy się tem, że orangutanzi lubią dobre pożywienie, a poza tem zjadają je przyjaźnie traktowane.

Krajowcy, którzy nam towarzyszyli próbowali tresować Taa i Rango, ale ja energicznie się temu przeciwstawiłem, gdyż zależało mi na tem, aby nasi przyjaciele nie stracili na naturalności i aby otrzymać rzeczywisty obraz na taśmie filmowej.

Zycie rodzinne orangutanów jest zdumiewająco podobne do życia rodziny ludzkiej. Rodzice opiekują się dziećmi aż do momentu, dopóki nie zdobędą samodzielności. Matki noszą swoje dzieci w ramionach, pieszczą je, tulą.

Matka Wango umarła i tem tłumaczyliśmy sobie jej samotność. Taa więc przyjął na siebie obowiązki wychowania syna. Jego serdeczna opieka nad małym mogłaby służyć przykładem wielu ojcom.

Nie też dziwne, że tubylcy nazywają je orangutanami, co w malajskim narzeczu oznacza „ludzie dżungli”.

135 pocałunków Chevallera.

Jeden z asystentów reżysera Lubicza choruje na manję dokonywania statystyk, dotyczących wszelkich objawów pracy w atelier.

Obliczył on m. innemi, że podczas nagrywania zdjęć do filmu „Wesoly Porucznik” oddał rolę główną pocałował „z obowiązku” swoją partnerkę Claudette Corbert 135 razy!

Statystyk ów nie mógł jednakże zliczyć ile razy pocałował Chevallera śliczną Claudette poza... zdjęciami. To już są prywatne sprawy „gwiazd”...

Córka Dragona.

Taki tytuł nosić będzie najnowszy film Anny May Wong, który nagrywa chińska gwiazda dla Paramountu.

Anna May Wong, która urodziła się w chińskiej dzielnicy San Francisco, występowała nasamprzód w Ameryce. Grała w filmach niemych oraz na scenie.

Pozatem odniosła szereg sukcesów w Europie. Ostatnio wystąpiła w sztuce teatralnej Wallace’a „Oni the spot”, oraz... w operetce... w Wiedniu.

Zdjęcia do jej najnowszego obrazu dla Paramountu „Daughter of the dragon” rozpoczęły się 1 czerwca.

Rzecz ta oparta jest na powieści Sasa Rohmera.

Wpływy gwiazd na los człowieka.

Horoskop urodzonych 15 czerwca

(pod znakiem BLIŹNIĄT)

Posiadają charakter POGARDLIWI, duma, chęć panowania i byszczelność, temperament szagwierny, niekiedy chęć samobójstwa. Dzieki wyższemu sędziemu osiągną uznanie i bardzo wysokie stanowisko. Zmiany zachodzący ich więcej do życia, jednostajności nie lubią. Przy pewnych trudnościach cel pożądanym zawsze osiągną pomimo przeciwności ze strony nieprzyjaciół. Będą mieli coś wspólnego z procesem, lecz wyjdą z takowego pomysłowo pomimo zakłóceń zagrzających im niebezpieczeństwo. Należy zachować ostrożność w wypowiadaniu swoich tajemnic, gdyż to może zaszkodzić w przyszłej karierze.

Urodzeni pod znakiem BLIŹNIĄT powinni hartować się i przyzwyczajać do zmian pogody, wzmacniać swoje płuca i serce.

Dla urodzonych 15 czerwca, szczęśliwy miesiąc grudzień, daty dnia 3, 5, 7, 12, 27, kolor czerwony z czarnym, AGAD jako amulet — talizman przynosi szczęście.

Liczyby loteryjne 47505 — 21. W. Pyffello

Turystyka — to zdrowie.

Wychodząc z tego założenia, o az aby umożliwić poznanie piękna naszego kraju Sekcja regionalistyczna Związku Naucz. Polskiego organizuje w miesiącach letnich 2 wycieczki naukowo-krajoznawcze: — 1) w czasie od 12 do 21 lipca w Beskid Zachodni i Piętniny. Prowadzą prof. M. Sokółowski i dr. B. Halicki w programie: Żywiec, Babią Góra,

Gorce, Turbacz, Czorsztyn, Szczawnica i 2) w czasie od 4 do 9 sierpnia — po Ziemi Krakowskiej i Częstochowskiej, podczas której, pod przewodnictwem Generalnego Konserw. prof. Remera i dr. J. Przeworskiej, uczestnicy zwiedzą zabytki Krakowa, Mogiłę, Tenczynek, Bolechowice, Pieskową Skalę i Ojców z okolicą.

KRONIKA WOJEWÓDZKA

Z pobytu p. woj. Świdzińskiego we Włodawie

Pan wojewoda Świdziński przybywszy do Włodawy w dniu 25 maja b. r. stał się miłym gościem Okr. Zw. Mł. Wiel., gdyż w dniu tym odbywał się zjazd powiatowy Młodzieży Wiejskiej, uroczajony wystawą konkursowych robót ręcznych i popisem ćwiczeń sportowych.

Na granicy powiatu powitał p. woj. Świdzińskiego p. starosta Cwikliński, zaś na granicy miasta Włodawy członkowie Rady Miejskiej z p. burmistrzem Beitem na czele.

Ochotnicze strażce pożarne z Wyrk, Różanki i Orchówka pod komendą instr. p. Setoczyńskiego tworzyły dobrze prezentujący się oddział honorowy.

Komendant oddziału powitał p. Wojewodę raportem, potem p. Wojewoda przeszedł przed frontem oddziału.

Bezpośrednio po powitaniu p. Wojewoda udał się do gmachu 7-klasowej Szkoły Powszechnej celem zwiedzenia mieszczącej się tam wystawy robót ręcznych członków Okr. Zw. Młodz. Wiej. Przy wejściu na salę powitał p. Wojewodę instr. O.Z.M. p. Julian Kaczor. Objaśnił co do wykonania poszczególnych robótkeć udzielał p. Wojewodzie instr. p. Osmolanka. Poza stroną zdobniczą, praktyczność wykonanych przedmiotów: jak serwet, ręczników, fartuszków i zasłonek stanowiła bardzo cenną zasadę, niemarnowania czasu na fatalizki. Również cenną zaległa wykonawczyń robótkeć było to, że przy ozdabianiu przedmiotów nie posługiwały się gotowcami wzorami, a dawały przeważnie własne pomysły rysunku i kolorytu. To też ta swoista barwność i oryginalność wykonania wystawionych prac nadawała wystawie odrębny charakter twórczości młodzieży ludowej Podlasia.

Pan Wojewoda z całosci zwiedzenia wystawy był bardzo zadowolony i wyraził swe uznanie organizatorom wystawy za świetne wyniki ich pracy. Dla upamiętnienia tej chwili pobytu p. Wojewody wśród młodzieży wiejskiej Zarząd Okr. Związku wręczył p. Wojewodzie skromny w oprawie lecz wspaniały w treści album odzwierciedlający pracę młodzieży wiejskiej z wszelkich dziedzin organizacyjnych.

Podczas otwarcia wystawy p. Wojewoda zwrócony był barwnym gronem młodzieży w ludowych strojach podlaskich. Po obiedzie p. Wojewoda przybył na boisko sportowe, gdzie z dżudem zainteresowaniem przyglądał się przebiegowi ćwiczeń młodzieży.

Pan Wojewoda zwiedził również gmach Szkoły Powszechnej i wysłuchał kilku pieśni wykonanych bardzo subtelnie przez

Ze srebrnego ekranu

„Yakichi-Drwal”

Na otwarcie sezonu letniego kino-teatr „Corso” wyświetla pierwszy, oryginalny film japoński p. t. „Yakichi-Drwal”.

Film grany jest całkowicie przez Japończyków, znanych artystów teatru w Tokio ze słynnym Yakichi Iwata w roli głównej.

Oryginalne tło filmu porywa przepięknymi zdjęciami egzotycznej przyrody.

Przed oczami naszymi przesuwa się korowód typów japońskich i poznajemy obyczaje tego narodu.

Technicznie i reżysersko film ten można zaliczyć do szeregu najbardziej artystycznych dzieł. Yakichi Iwata kreuje rolę biednego drwala, który wyrzeka się szczęścia ojcowiskiego dla dobra ukochanego dziecka z prawdziwym wczuciem się w istotę bólu ludzkiego, szczerością i prostotą.

Nadprogram na scenie i prześlizgnięte melodie doborowej orkiestry dopełniają całości tego wspaniałego programu. OI.

Plaga opium w Egipcie

Komenda policji w Kairze przesłała raport o walce z opium do Ligi Narodów, z którego wynika, że na 14 milionów mieszkańców Egiptu pół miliona chorowało w 1930 r. wskutek nadużycia opium i heroiny. Heroinę i opium preparują w Konstantynopolu, handel zaś i eksport potajemny tych narkotyków gnieździ się głównie w Niemczech.

chór szkolny pod kier. p. Szecherówny.

Odjeżdżającego p. Wojewodę zegnali przedstawiciele władz i organizacji, a w szczególności Zarząd Zw. Mł. Wiel., który serdecznie dziękował p. Wojewodzie za okazaną zyczliwość dla organizacji Młodzieży Wiejskiej pow. włodawskiego. W. K.

Momoi bez konia i wozu.

Onegdaj na szkodę m-ca wsi Długi Kąt, gm. Aleksandrów pow. bilgorajskiego, Momota Józefa z niezamkniętej stajni skradziono konia, wartości 80 zł. oraz wóz, wart. 80 zł.

Ogłosił mieszkanie.

Nocy onegdajszej z zamkniętej komory, zapomocą dobranej flucy na szkodę m-ca wsi Gromada, gm. Puszczka Sołska, pow. bilgorajskiego, Obszńskiego Antoniego, skradziono różną garderobę i 319 zł. gotówka. Ogólne straty wynoszą 853 zł. 50 gr.

Polski film w Ameryce



Wielkie nowojorskie kino „Macca” wyświetla obecnie film polskiej produkcji p. t. „Na Sybir” Wejście do kina zostało udekorowane sztandarami Polskiej i Ameryki. Film ten na granicy amerykańskim, podobnie zresztą jak to miało miejsce w Warszawie, cieszy się olbrzymim powodzeniem.

Wieloryby cieszą się

Kryzys i nadprodukcja dotknęły wszystkie gałęzie wytwórczości. Oto, na przykład, na ostatnim posiedzeniu Syndykatu Kupców Hurtowych Tranu w Oslo stwierdzono wielką nadprodukcję tego fluszcza. Syndykat posiada na składzie 600.000 baryłek tranu wielorybiego, który nie znajduje nabywców.

Gromadnie łepienie wielorybów na Oceanie Lodowatym w czem główną rolę odgrywają staki norweskie, doprowadziło w konsekwencji do przeladowa-

nia norweskiego rynku fluszcem wielorybim. Posłanowiono więc na jakiś czas powstrzymać się od produkowania tego fluszcza. Decyzja ta wywołała konsternację wśród norweskich towarzystw okrętowych, wysyłających swe statki na połow wielorybów. Na konferencji w Sandefjordzie postanowiono wobec tego zamiechać połow wielorybów w sezonie 1931-32. Wieloryby z tego powodu będą miały wyjątkowo spokojny sezon.

Czy tytoń szkodzi?

Znany amerykański uczonec, dr. Gray, zajmował się ostatnio badaniem wpływu palenia tytoniu na wydzielanie soku żołądkowego. Badania przeprowadzone były na 300 chorych na zaburzenia żołądkowe (bez zmian organicznych) i na 400 chorych z organicznymi chorobami żołądka. We wszystkich 400 wypadkach badano, w jaki sposób wydzielania soku żołądkowego i subiektywne dolegliwości żołądka zależą od palenia tytoniu. Wszyscy chorzy palili conajmniej od 5-ciu lat. Badania te wykazały różnorodność reagowania poszczególnych chorych, zależnie od ich właściwości indywidualnych. Jedynie w wypadkach wrodzonego żołądka i nadkwasnego soku żołądkowego zaprzestanie palenia wywołało ulgę. A zatem badanie powyższe wykazały, że przy chorobach żołądka stałyżak palenia wskazany jest tylko w nielicznych wypadkach

w których chwilowe zaniechanie palenia prowadzi w krótkim czasie do poprawy.

Advertisement for Jan Grzegorzewski pianos, featuring an image of a piano and text: 'PIĘKNE NOWE PIANINA', 'Raty 20-miesięczne', 'Jan Grzegorzewski LUBLIN, Zamojska 13, tel. 14-38'

Czytajcie „Ziemie Lubelską”

Advertisement for lottery tickets: 'JUTRO ciągnięcie 2 klasy loterii Państwowej LOSY po cenie 20 zł.', 'B-ci STERN, Kodziuski № 3'

Advertisement for land sale: 'PRZETARG Wydział Powiatowy Pow. Zarz. Drogowy we Włodawie niniejszem ogłasza przetarg ofertowy pisemny na dostawę kamienia polnego na luźno o wymiarach od 15 do 30 c/m na drodze państwowej № 4/3 Radzyń Lepszyński i № 4/4 Włodawa—Chelm w siości 1.100 m². Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na...” winny być składane w biurze Wydziału Powiatowego we Włodawie ul. 13 Listopada do godz. 12 dn. 30 czerwca 1931 r. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 13. Do oferty muszą być dołączone kwity Kasy Skarbowej we Włodawie na złożone wadium w wysokości 5% oferowanej sumy. Ogólna ilość kamienia może być zwiększona lub zmniejszona o 25%. Wydział Powiatowy Pow. Zarz. Drog. zastrzega sobie prawo wyboru oferty niezależnie od oferowanej sumy, oraz prawo nieuwzględnienia wyników przetargu. Szczegółowych informacji o warunkach przetargu można zasięgnąć w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego we Włodawie. Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta Powiatowy P. Cwikliński Inż. Z. Radzikowski 617

Advertisement for a printing house: 'Drukarnia „Przełom” 3-letnia i specjalizująca się w LUBLINIE ulica Kościuski № 2. Telefon 5-25 i 3. WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY Drukarskie...'

Advertisement for real estate: 'OGÓLNE OGŁOSZENIA ZŁUBIONO katędrę... Drukarnia „Przełom” przyjmuje od 6-8, Zamojska 23-10, III piętro. 622 RESTAURACJA do sprzedania Krakowskie 23 z mieszkaniem na dogodnych warunkach. Władność na miesiąc. 618'